

ARKADIUSZ BAGŁAJEWSKI

ur. 1962; Międzyrzec Podlaski



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	grupa literacka "Kresy", grupy literackie, poezja

To był naprawdę smród

Grupa „Kresy”, Andrzej Niewiadomski wśród niej był, on i jego koledzy. Tkaczyszyn-Dycki też [był] w tej grupie. Grupy - grupami, ale przecież, no, było [to] takie nieformalne – Eda Ostrowska, Niewiadomski, czy Tkaczyszyn-Dycki. To w ich wierszach nawet są jakieś ślady [więzi poetyckiej]. Miałem takie spotkanie i z Andrzejem Niewiadomskim i kiedyś takie, na którym była Eda Ostrowska, to te wiersze i jednego i drugiego, i jeszcze Tkaczyszyna, przywoływałem, gdzie te ślady takiej intensywnej obecności poetyckiej, jakiejś więzi tworzącej się były. Ale nie była to „grupa” w żadnym razie. Zresztą grupa w latach 80., no to prze[cie]ż to musiałyby być koncesja wtedy, no, taka parszywa, polityczna, jeśli to na powierzchni by miało być. To nikt z młodych nie chciał być „spalony” na starcie. To nawet było nierealne. Z drugiej strony, grupa w konspiracji, no, jak się walczyło, no to, pisało się inne wiersze wtedy. Oczywiście dzisiaj tak się trochę śmieję, jak się [je] czyta, to tak jakby nieomal, jedna i ta sama osoba pisała – w tym sensie. Taka wielka była grupa, taka konfraternia poetów stanu wojennego. Tak można byłoby powiedzieć. Ale tworzyły się pewne więzi środowiskowe, nowe. Tylko że, mnie się wydaje, że tak, jak się na to patrzy, to w latach 80. istniały te, które były związane wcześniej. Natomiast te z drugiej połowy lat 80., to one tak na przełomie stawały się wszędzie praktycznie, dzięki tej nowej ustawie o stowarzyszeniach. Bo tu trzeba też jasno powiedzieć, że można było założyć stowarzyszenie czy fundację bez żadnego problemu. To była jakby absolutna nowość. I można było stworzyć pismo. I grupa [skupiona] wokół pism, to taka była specyficzna sytuacja przełomu lat 80. i 90. I te środowiska stąd właśnie wyszły. Natomiast jeżeli w latach 80. gdzieś tam już te grupy były w miarę okrzepnięte, to one i tak były grupami o ograniczonym takim polu oddziaływania, bo były takie na półoficjalne przecież. Wejść w coś oficjalnego, no to taki stygmat był właśnie. Stąd te moje takie „obrażenie się”, że Tkaczyszyn w tym ZLP debiutował. To był naprawdę smród taki, który mógł się ciągnąć za człowiekiem długo. Wydawało

się, że może [go] to naznaczyć na zawsze. No, takie były czasy, takie były łątki. Dzisiaj zresztą, młodzi ludzie o tym nie wiedzą. Dla nich to jest wszystko jedno, tak jak się z [nimi] rozmawia – czy jest się z tej parafii czy z innej. Dla ludzi z mojego pokolenia może to już też nie jest taka sprawa jakby nadrzędna, dominująca, ale gdzieś tam z tyłu głowy to się kołacze. I na przykład ja jestem na to wrażliwy, mimo wszystko. Wiem, kto skąd jest i to jest dla mnie ważne. Bo to świadczy, nie tylko o człowieku, bo można być, no, w kryształowym środowisku i się ześwinić i odwrotnie. Nie o to tutaj chodzi. Tylko jednak [o] pewien sposób wyboru, on jakby ustawiał człowieka w tych latach 80. To właśnie było tak, jeśli nie było możliwości, nie dość odwagi działać w opozycji. Nie każdy musi mieć takim temperament. Ja na przykład sam osobiście nie miałem. Natomiast po prostu bym się brzydził sam siebie, gdybym musiał [działać] w jakiś tam sposób; ten taki propagandowo oficjalny. Bo przecież, oczywiście, że wszyscy byliśmy [z tym związani]. Uczelnia była państwowa, nie było innej. [To] znaczy tam KUL niby, ale o coś innego mi tutaj chodzi. Jak człowiek chciał gdzieś tam funkcjonować [to musiał współpracować]. Natomiast mógł po prostu w czymś nie uczestniczyć. I ta utajona energia, wtedy nagromadzona, ona mogła jakoś eksplodować, mogła się jakoś uwalniać i to dotyczy tych inicjatyw. Ale myślę, że także w jakimś takim głębokim, subtelnym związku [mogła się uwalniać] u tych poetów, o których mówię. Że też wiedzieli, na przykład, że tu nie publikujemy, [a] tutaj dajemy. Odnoszę wrażenie, [że] to było bardziej ważne, niż dzisiaj, gdzie się publikuje. W jakim gronie, w jakim środowisku, z kim jest się łączonym. To jest klimat tych czasów.

Data i miejsce nagrania	2013-07-02, Lublin
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Transkrypcja	Dominik Wacko
Redakcja	Marek Nawratowicz
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"